

Sygn. akt II Ca 496/13 *Sygn. akt II Ca 496/13*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Jerzy Dydo

Protokolant: Agnieszka Ingram

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. Ż.

przeciwko Skarbowi Państwa – Państwowemu Gospodarstwu (...)w B.

o zapłatę 36.000 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich

z dnia 29 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 230/11

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 496/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2013r Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śl. oddalił powództwo Z. Ż.przeciwko Skarbowi Państwa- Państwowemu Gospodarstwu (...)w B.o zapłatę kwoty 36.000 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd oparł swe rozstrzygnięcie o następujący stan faktyczny:

Na początku kwietnia 2011r. powód Z. Ż.zasadził na dwóch działkach o pow. 0,70 ha i 0,85 ha. ziemniaki odmiany Vineta. Ziemniaki były różnych kategorii. Część ziemniaków zakupiona została w centrali nasiennej, część stanowiły własne sadzeniaki powoda. Na powyższych działkach zaraz po zasadzeniu ziemniaków- w miesiącu kwietniu- dziki dokonały zniszczeń . Żona powoda zbierała wyorane ziemniaki z jednej działki i przesadzała je na drugą. Na początku maja 2011r – przed dokonaniem oględzin- mniejszą działkę powód przeorał i zasiał tam kukurydzę.

Powód Z. Ż.w dniu 21.04.2011r. zgłosił do strony pozwanej szkodę w uprawach ziemniaka. Strona pozwana dokonała oględzin pola powoda w dniu 9.05.2011r, 10.05.2011r .i 27/07.2011r. Oględzin dokonał M. Ż.. Stwierdził, że uprawa

ziemniaków powoda na powierzchni 0.82 ha jest palcowo zbuchtowana przez dzika oraz, że procent uszkodzenia uprawy możliwy będzie do ustalenia po wschodzie sadzonek. Powód Z. Ż. odmówił podpisania protokołu.

Pismem z dnia 23 maja 2011r powód Z. Ż. wezwał stronę pozwaną do wypłaty mu odszkodowania. Pismem z dnia 2.06.2011r., strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania, stwierdzając, że oględziny z dnia 9 i 10 maja 2011r., traktowane są jako wstępne gdyż uprawa rokuje nadzieje oraz zobowiązano powoda do zgłoszenia powierzchni uprawy do ostatecznego szacowania przed zbiorem.

W dniu 9.05.2011r., rzeczoznawca J. W. chciał dokonać oględzin uprawy powoda. Powód nie wyraził na to zgody. Ustalono termin oględzin na dzień 14.07.2011r.; termin ten został odwołany przez żonę pozwanego. W dniu 27.07.2011r., M. Ż. i rzeczoznawca J. W. udali się na pole powoda w celu dokonania ostatecznych oględzin. Nie stwierdzono wówczas zniszczeń na uprawie powoda. Podczas oględzin stwierdzono, że uprawa powoda znajduje się na obszarze 0,8162 ha.. Znajdowały się tam dwie odmiany ziemniaków po 18 rzędów w rozstawie 0,70 m; ziemniaki były po przekwitnięciu, na 120 mb rzędu stwierdzono 326 sztuk. Na pierwszej części od strony rowu na długości 60 mb stwierdzono 147 sztuk i brak obsady 15 sztuk, na części drugiej przylegającej do części pierwszej stwierdzono drugą odmianę ziemniaka na długości 60 mb stwierdzono 126 sztuk i brak 38 sztuk. Na obu odmianach nie stwierdzono bieżących szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Nie stwierdzono różnicy fazy rozwojowej ziemniaków na obu odmianach. W trakcie dokonywania oględzin żona powoda zażądała opuszczenia przez przedstawicieli powoda pola.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd Rejonowy zważył:

Powód Z. Ż. jako podstawę swojego roszczenia wskazał szkodę wyrządzoną przez zwierzynę łowną w jego uprawie. Podstawą prawną odpowiedzialności są przepisy ustawy z dnia 13.10.1995r Prawo łowieckie (Dz. U. 2005.127.1066).

Zgodnie z art. 46 ust. 1 powoływanej wyżej ustawy dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagrodzenia szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny.

Zgodnie z art. 4 ust. 7 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8.03.2010r., w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. 2010. 45.272) wysokość odszkodowania ustala się mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w wypadku gdy nie jest prowadzony skup – cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowania. Ustalenia rozmiaru szkody dokonuje się przez pomnożenie obszaru uprawy, która została uszkodzona oraz procentu jej zniszczenia, a następnie pomnożenie tak uzyskanej powierzchni zredukowanej oraz plonu z 1 ha- w przypadku szkód w uprawach (§ 4 ust. 6 pkt 1 Rozporządzenia) i ustalenie szacunkowej masy uszkodzonej płodu rolnego – w przypadku szkód w płodach rolnych (§ 4 ust. 6 pkt 2 Rozporządzenia).

Jak więc wynika z powyższego przesłankami roszczenia odszkodowawczego z tytułu szkód wyrządzonych w uprawach przez zwierzynę łowną jest: wystąpienie szkody w uprawach lub płodach rolnych wyrządzoną działaniem zwierzyny łownej i związek przyczynowy między tym działaniem a zaistniałą szkodą.

Ciężar wykazania tych przesłanek spoczywa na powodzie zgodnie z ogólnymi regułami rozkładu ciężaru dowodu. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W ramach więc rozkładu ciężaru dowodu powód winien udowodnić fakty pozytywne, które stanowią podstawę jego powództwa tj., okoliczności tworzące prawo, a pozwany jeżeli faktów tych nie przyznaje ma obowiązek udowodnienia okoliczności niweczających prawo powoda (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007r., IICSK 332/07 LEX numer 623796). Opierając się na tej regule doktryna i judykatura przyjmują, że powód winien udowodnić fakty, z których wywodzi dochodzone roszczenie, a pozwany – fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda. Powód więc jako osoba poszkodowana powinien był wykazać w toku postępowania fakt zaistnienia szkody w uprawach lub płodach rolnych i jej rozmiar. Tego jednak powód nie uczynił. Powód w pozwie twierdził, że zniszczone zostały uprawy na obu działkach na obszarze 1,5 ha. Na tę okoliczność nie przedłożył jednak żadnych dowodów. Z zeznań powoda i jego żony E. Ż. słuchanej w charakterze świadka wynika, że na początku kwietnia posadzili oni ziemniaki

odmiany Vineta na dwóch działkach o pow. 0,70 ha i o pow. 0,85 ha i że w kwietniu doszło do zniszczeń uprawy przez dziki. Żona powoda E. Żeznała też, że po dokonaniu zniszczeń – jeszcze przed dokonaniem oględzin przez stronę pozwaną - ziemniaki pozostałe po zniszczeniach z obu działek zostały przesadzone na działkę większą zaś mniejsza działka została zaorana i zasiana kukurydzą. W dacie więc dokonywania oględzin przez przedstawiciela strony pozwanej ziemniaki zasiane były już tylko na jednej działce. Powód w toku postępowania nie przedłożył żadnych dowodów świadczących o tym, że zniszczenia uprawy dotyczyły większego obszaru. Powód i jego żona E. Ż. słuchani przed sądem nie potrafili określić ile ziemniaków pozostało po zniszczeniach. Nie przedstawili też dowodów na to, że dokonali ponownego zakupu sadzeniaków celem ponownego obsadzenia większej działki. Z protokołu oględzin wykonanych w dniu 905.2011r. i 10 maja 2011r., wynika, że wprawdzie stwierdzono, iż uprawa ziemniaka jest placowo zbuchtowana, jednakże stwierdzono również, że procent uszkodzenia możliwy będzie do ustalenia dopiero po wschodzie ziemniaka.

Z protokołu z dnia 27 lipca 2011r., oraz z zeznań słuchanego w charakterze świadka rzeczoznawcy J. W., który na zlecenie strony pozwanej dokonywał oględzin wynika, że nie stwierdzono zniszczeń w uprawie powoda. Podczas oględzin stwierdzono, że uprawa powoda znajduje się na obszarze 0,8162 ha.. Znajdowały się tam dwie odmiany ziemniaków po 18 rzędów w rozstawie 0,70 m; ziemniaki były po przekwitnięciu, na 120 mb rzędu stwierdzono 326 sztuk. Na pierwszej części od strony rowu na długości 60 mb stwierdzono 147 sztuk i brak obsady 15 sztuk, na części drugiej przylegającej do części pierwszej stwierdzono druga odmianę ziemniaka na długości 60 mb stwierdzono 126 sztuk i brak 38 sztuk. Na obu odmianach nie stwierdzono bieżących szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Nie stwierdzono różnicy fazy rozwojowej ziemniaków na obu odmianach. Z zeznań J. W. wynika, że zmniejszona ilość roślin ziemniaka w odmianie B w stosunku do odmiany A spowodowane były wadliwą odmianą sadzeniaków, a nie żerowaniem zwierzyny łownej. Jak więc z powyższego wynika w niniejszej sprawie spornym było zarówno powstanie szkody w wyniku działania zwierzyny łownej jak i rozmiar szkody.

Na wykazanie tych okoliczności powód nie przedłożył żadnych dowodów. Powód nie potrafił też określić ile ziemniaków pozostało po zniszczeniach na mniejszej i większej działce, nie potrafił określić ile ziemniaków zostało przesadzonych na większą działkę, nie przedstawił też dowodów na to, że – jak wynika z jego twierdzeń – dokonał ponownego zakupu sadzeniaków celem ponownego obsadzenia większej działki. Biorąc to pod uwagę Sąd uznał, że powód nie wykazał w toku postępowania powstania szkody i jej rozmiaru.

Zaznaczyć też należy, że w niniejszej sprawie ustalenie faktów leżących u podstaw sporu w szczególności co do zaistnienia szkody, jej rozmiaru wymagało wykorzystania wiadomości specjalnych, w szczególności zaś opinii biegłego z zakresu rolnictwa. Takiego jednak dowodu powód nie powołał. Zaznaczyć należy, że zarządzeniem, które doręczono powodowi w dniu 1.12.2011r. zobowiązano go do złożenia w terminie 7 dni wszelkich wniosków dowodowych i twierdzeń pod rygorem utraty prawa ich powoływania w toku dalszego postępowania. W zakreślonym terminie powód nie złożył żadnych wniosków dowodowych. Na rozprawie w dniu 4 marca 2013r. pouczone powoda o obowiązku składania wniosków dowodowych w tym opinii biegłego i skutkach nie powołania takiego wniosku. Po pouczeniu powód wniósł taki wniosek, jednakże nie uiścił zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego mimo pouczenia go, że nieuiszczenie zaliczki skutkować będzie oddaleniem takiego wniosku. Na rozprawie w dniu 18.04.2013r., powód oświadczył, że nie potrzebuje dowodu z opinii biegłego i cofa wniosek w tym przedmiocie. Z tych też powodów sąd pominął dowód z opinii biegłego. W tym zaś miejscu zaznaczyć należy, że obecnie proces ma charakter kontrydiktoryjny, co oznacza, że ciężar instruowania a więc dostarczania w postępowaniu materiału procesowego spoczywa obecnie na stronach i uczestnikach postępowania. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym mogłyby zarzucić sądowi niewyjaśnienie rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Ciężar instruowania spoczywający na stronach w razie nieuzasadnionej bierności strony będzie prowadził do sankcji w postaci przegrania przez nią procesu. (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1997r., IIUKN 406/97 OSNP 1998/21/643, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7. maja 2008r., IIPK 307/07 LEX numer 490351, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000r. IIICKN 17/00 LEX numer 515413). Przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi ona korzystne dla siebie skutki,

nie jest jej prawem czy obowiązkiem procesowym, ale ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim we własnym interesie. To interes strony, jakim jest wygranie procesu, nakazuje jej podjąć wszelkie możliwe czynności procesowe w celu udowodnienia przedstawionych twierdzeń o faktach. Sąd nie jest władny tego obowiązku wymuszać ani też poza wyjątkowymi sytuacjami – zastępować stron w jego wypełnianiu (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009r., IVCSK 71/09 LEX nr 737288, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007r., IICSK 293/07 LEX numer 487510). Powód mimo pouczenia sądu nie wniósł o powołanie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości i rozmiaru szkody. Wprawdzie sąd może nadal z własnej inicjatywy uzupełnić postępowanie dowodowe, ale nie jest to już jego obowiązkiem oraz nie może już w tym celu prowadzić stosownych dochodzeń i własnym działaniem zastępować bierność strony.

Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu nie wskazanego przez stronę, po uchyleniu art. 3 § 2 k.p.c., dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia. (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 września., IIUKN 182/98 OSNP 1999/17/556). Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Powód nie był osobą nieporadną, posiadał – jak wynika z okoliczności sprawy- wiedzę o instytucjach prawnych w stopniu wystarczającym na potrzeby niniejszej sprawy. W toku postępowania sąd pouczał go również o ciężących na nim obowiązkach procesowych i skutkach nie wywiązania się z nich.

Rzeczą strony powodowej – żądającej odszkodowania- było przytoczenie takich faktów, które uzasadniałyby te żądania oraz poparcie tych faktów stosownymi dowodami. Powód takich okoliczności nie wykazał. Zatem braku swej aktywności procesowej nie może zasłaniać adresowanym do Sądu obowiązkiem działania z urzędu. W niniejszej sprawie materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do dokonania określonych ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń powoda.

Zatem Sąd zmuszony był do wyciągnięcia ujemnych konsekwencji z braku udowodnienia przez powoda faktów przytoczonych w pozwie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zarzucając, że w protokole z dnia 10 maja 2011r. sporządzonym przez nadleśniczego R. D. i M. Ż. stwierdzono istnienie szkody na całej powierzchni uprawy, co Sąd zupełnie pominął. Skarżący zarzucił także, że osoby dokonujące oględzin pola nie potrafiły się wylegitymować posiadaniem odpowiednich uprawnień oraz, że pierwsze oględziny odbyły się z przekroczeniem 7- dniowego terminu / nastąpiły one 20 dni po zgłoszeniu szkody /. Ponadto zdaniem powoda, niezasadnym jest twierdzenie Sądu Rejonowego, że szkoda nie została udowodniona. Wynika ona bowiem z protokołów oględzin. Z. Ż. stwierdził również, że to najpierw strona pozwana zgłosiła wniosek o powołanie biegłego i skoro wniosek ten cofnęła, powód nie widział potrzeby powoływania „drugiego biegłego”. Wskazał wreszcie, że Sąd I instancji zupełnie zbagatelizował fakt, że cała rodzina powoda wykonała bardzo dużą pracę, żeby zminimalizować straty wynikłe ze szkody łowieckiej poprzez przesadzenie ziemniaków na jedno z pól i uzupełnienie zniszczonych sadzonek. Skarżący zarzucił też, że opinia J. W. nie jest miarodajna, gdyż dotyczy ona jedynie pola, na którym na nowo posadzono ziemniaki, a nie uwzględniła ona zniszczeń istniejących na drugim polu. Wskazując na powyższe okoliczności powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy uznał poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne za prawidłowe i przyjął je za własne. W przeważającej też części na aprobatę zasługiwały również zważenia prawne leżące u podstaw zaskarżonego wyroku- jako wyczerpujące i zgodne z obowiązującym prawem. W zasadzie nie można zgodzić się tylko z jednym poglądem Sądu I instancji, że w niniejszej sprawie nie został udowodniony sam fakt zaistnienia na polu powoda szkody łowieckiej. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność ta jednak została udowodniona, gdyż wynika ona z protokołu oględzin z dnia 9 maja 2011r / k. 30 /, gdzie wyraźnie stwierdzono, że na polu powoda doszło do uszkodzenia uprawy przez dziki. Zniszczeniu uległy uprawy ziemniaka jadalnego palcowo zbuchowanego na powierzchni 0,82 ha. Ponieważ były to

pierwsze oględziny dokonane na polu Z. Ż., zanim jeszcze pomiędzy nim, a przedstawicielami nadleśnictwa doszło do różnych nieporozumień, trudno więc ustalenia dokonane w tym protokole zakwestionować. Zwłaszcza, że z przebiegu niniejszego postępowania wynika, iż nawet strona pozwana była przekonana, że do takiej szkody w istocie doszło, skoro w odpowiedzi na pozew wniosowała o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalania zakresu i wysokości powstałej szkody. W tym zakresie więc zarzuty apelacji należało uznać za słuszne. Ta jednak okoliczność nie zmienia faktu, iż orzeczenie Sądu I instancji co do zasady jest słuszne. Jak to bowiem trafnie uznał Sąd Rejonowy obowiązkiem powoda wynikającym z art. 6 kc jest udowodnienie nie tylko samego faktu zaistnienia szkody, ale także jej zakresu i wysokości, tych zaś okoliczności Z. Ż. nie wykazał. Sąd przed wydaniem orzeczenia pouczał powoda o skutkach niezłożenia wniosku o powołanie biegłego w celu wyceny szkody. Pomimo tego Z. Ż. na rozprawie w dniu 4 marca 2013r /k. 128- verte / jednoznacznie stwierdził, iż takiego wniosku nie będzie zgłaszał. W tej sytuacji trudno zarzucić Sądowi, że błędnie zastosował art. 6 kc oraz, że miał z urzędu obowiązek podjęcia za powoda inicjatywy dowodowej. Chybiony jest również zarzut apelacji związany z opinią biegłego. Choć rzeczywiście strona pozwana w odpowiedzi na pozew złożyła wniosek o przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego, to jednak w dalszym toku postępowania, skutecznie go cofnęła. Ta zaś okoliczność nie mogła zmienić zasad dotyczących rozkładu ciężaru dowodu, zgodnie z którymi to powód / a nie strona pozwana / obowiązany był wykazać zakres i wysokość szkody- art. 6 kc. Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy nie mógł w niniejszej sprawie uwzględnić faktów dotyczących wydatków poniesionych przez powoda, a związanych z wysianiem części nieuszkodzonych sadzeniaków na jednym polu. Z. Ż. nie wykazał bowiem w żaden sposób ile ziemniaków pozostało po zniszczeniu oraz czy i za jaką kwotę dokonał on zakupu nowych sadzeniaków. Należy również zauważyć, że o fakcie likwidacji uprawy ziemniaków na mniejszej działce powód nie uprzedził pisemnie strony pozwanej, co powinien był uczynić / § 4 ust. 3 rozporz. Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i plodach rolnych, Dz. U. nr 45, poz. 272 / by móc dokonać prawidłowego oszacowania zakresu i rozmiaru strat.

Reasumując więc ze względów wskazanych wyżej Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja na podstawie art. 385 kpc powinna podlegać oddaleniu.

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie w zakresie kosztów apelacyjnych, to w ocenie Sądu Okręgowego, powód, w oparciu o przepis art. 102 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc, nie powinien być tymi kosztami obciążony, z uwagi na charakter niniejszej sprawy. Roszczenie powoda miało charakter odszkodowawczy i co do zasady w niniejszej sprawie wykazano, że do szkody łowieckiej doszło. Oczywistym więc jest, że w związku ze szkodą łowiecką Z. Ż. poniósł jakieś straty materialne. Powództwo w niniejszej sprawie zostało jednak oddalone, z uwagi na niewykazanie przez powoda zakresu i wysokości szkody w uprawach- art. 6 kc. Należy jednak zauważyć, że przedstawiciele nadleśnictwa przy dokonywaniu oględzin i sporządzaniu protokołu szkody dopuścili się także nieprawidłowości. Zgodnie bowiem z § 3 ust. 3 wymienionego wyżej rozporządzenia, mieli oni obowiązek dokonania oględzin pola w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody, uczynili to zaś po upływie prawie 20 dni. Gdyby zaś termin ten został dochowany, oględziny nastąpiłyby zanim powód zlikwidował mniejszą plantację i tym samym byłyby one bardziej miarodajne. Ponadto tłumaczenie przez stronę pozwaną, że Z. Ż. wyjeżdżał i czynił różne trudności z umówieniem się na kolejne oględziny, jest bezzasadne, gdyż zgodnie z § 2 ust. 3 wskazanego rozporządzenia dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zawiadamia poszkodowanego o terminie oględzin, ostatecznego szacowania szkody lub ponownego szacowania szkody, jednak nieobecność zawiadomionego poszkodowanego nie wstrzymuje dokonania tychże czynności / ust. 4 § 2 rozporządzenia /.

Biorąc więc pod uwagę te okoliczności oraz fakt, że powód został już obciążony kosztami postępowania przed Sądem I instancji, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II wyroku.